(Biblioteka Umiejętności Lekarskich).

Nr. 34. Warszawa, d. 28 Sierpnia (9 Września) 1876 r. ROK IV.

# BIBLIOGRAFIA I KRYTYKA LEKARSKA.

POŚWIĘCONE PRZEGLĄDOWI NOWYCH DZIEŁ I CZASOPISM.

DODATEK BEZPŁATNY

dla prenumeratorów Biblioteki Umiejętności Lekarskich i Przeglądu Postępu Nauk Lekarskich z Gazetą Lekarską.

Treść: Przyczynek do nauki o wnętrzakach i pasożytach, przez D-ra Hermana Meissnera w Lipsku. (Dalszy ciąg)

## PRZYCZYNEK DO NAUKI O WNĘTRZAKACH I PASOŻYTACH.

Przez D-ra Hermana Meissner'a w Lipsku.

*E.* Pasożyty krwi (*Haematozoa*).

(Dalszy ciąg).

Wypada nam jeszcze zastanowić się nad stosunkiem częstości pojedynczych pasożytów, względem wszystkich wypadków sekcyjnych; wreszcie, należy wspomnieć, że liczba dopełnianych sekcyi z wynikiem dodatnim w szpitalu drezdeńskim wynosiła 1939 (1180 m. 759 k.), zaś w instytucie anatomo-patologicznym w Erlangen 1755 (1084 m. 671 k.).

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Tasiemiec przewiercony | (Dr.) | 2 | ( 1 m. | 1 k.) | 5 |
| „ | (Erl.) | 3 | ( 2 m. | 1 k.) | |
| Tasiemiec samotny | (Dr.) | 10 | ( 4 m. | 6 k.) | 17 |
| „ | (Erl.) | 7 | ( 4 m. | 3 k.) | |
| Wągier . . . . | (Dr.) | 22 | ( 13 m. | 9 k.) | 36 |
| „ . . . . | (Erl.) | 14 | ( 9 m. | 5 k.) | |
| Bąblowiec . . . | (Dr.) | 7 | ( 2 m. | 5 k.) | 9 |
| „ . . . | (Erl.) | 2 | ( 1 m. | 1 k.) | |
| Glista pospolita . | (Dr.) | 180 | (103 m. | 77 k.) | 407 |
| „ . | (Erl.) | 227 | (117 m. | 110 k.) | |
| Owsik robaczkowaty | (Dr.) | 43 | ( 24 m. | 19 k.) | 256 |
| „ | (Erl.) | 213 | (142 m. | 71 k.) | |
| Włosogłówka nierówna | (Dr.) | 50 | ( 38 m. | 12 k.) | 245 |
| „ | (Erl.) | 195 | (116 m. | 79 k.) | |
| Włosnik zwinięty | (Dr.) | 19 | ( 15 m. | 4 k.) | 21 |
| „ | (Erl.) | 2 | ( 1 m. | 1 k.) | |
| Pięciouściec | (Dr.) | 91 | ( 68 m. | 23 k.) | 116 |
| „ | (Erl.) | 25 | ( 18 m. | 7 k.) | |

Na 137 sekcyi wykonanych na zmarłych w zakładzie obłąkanych, nie było wypadku w którymby przynajmniej 1 pasożyta nie znaleziono a mianowicie:

- *a)* Owsik robaczkowaty sam jeden . . . 34 razy.
- *b)* Włosogłówka nierówna . . . . . . 29 „
- *c)* Glista pospolita . . . . . . . . 13 „
- *d)* Owsik robaczkowaty z włosogłówką nier. 26 „
- *e)* „ „ z glistą 11 „
- *f)* „ z glistą pospolitą . . . . . 6 „
- *g)* Glista pospolita z włosogłówką . . . 8 „
- *h)* Pięciouściec z wągrem i włosogłówką . 3 „
- *i)* „ z włosogłówką nierówną . 1 „
- *k)* „ z owsikiem robaczkowatym 1 „
- *l)* „ sam jeden . . . . 2 „
- *m)* Tasiemiec samotny i glista pospolita . . 1 „
- *n)* Bąblowiec z włosogłówką nierówną . . 1 „

## *F.* Pasożyty skórne.

O inwazyi Molika agrestowego czyli żniwiarskiego (*Leptus autumnalis, Herbstgrasmilbe*) wspomina Prof. Gudden z Zürichu (*Virch. Arch. L. II. p. 255. 1871*). U pewnego suchotnika w ostatnim okresie choroby obserwował Dr Grashey w zakładzie dla obłokanych, plamy podobne do *plaques*, najczęściéj podłużne, mające 2—5 mm., które jednak odróżniały się od tych ostatnich wzniesieniem nad powierzchnią skóry i miniowo-czerwoném zabarwieniem, rozrzucone były na całym tułowiu (z wyjątkiem grzbietu) i na wewnętrznéj powierzchni nóg i rąk. Za pomocą lupy można się było przekonać, że plamy owe pochodziły od nagromadzenia molika agrertowego. Moliki te przedstawiały głowę pionowo zagłębioną w skórze, a część tylną sterczącą do góry, w części zaś z pewną szybkością poruszały się na skórze. Pod drobnowidzem można było rozpoznać sześć nóg, części płciowe jeszcze nie rozwinięte, wyraźnie jednak te pasożyty należały do dwóch różnych form; jedne z nich (samice?) były większe, 0,55 mm. podłużne, miodowo-żółte, drugie (samce?) tylko 0,35 mm. wielkie, okrągławe, miniowo-czerwone. Części głowy i nóg u obudwu były jednakowe, większe pasożyty mniéj się poruszały, mniejsze szybciéj, około 0,3 mm. w ciągu 1 minuty. Po dwóch dniach chory zmarł. Po oddaleniu molików i odpreparowaniu skóry, ta ostatnia przedstawiała umiarkowane nasiąknięcie, za pomocą lupy można było wykryć liczne przedziurawienia w formie sita i lekkie owrzodzenie. Na przecięciu poprzeczném skóry miernie wyschniętéj i napuszczeniu balsamem kanadyjskiem dla nadania jéj większéj przejrzystości, znajdowały się ciałka okrągławe przecięte woreczki ssące (*Saugschläuche*) i liczne komórki ropne. Te woreczki nigdzie dotąd nie wspomniane miały 0,3 mm długości i 0,07 mm. grubości i po oddaleniu molików natychmiast się rozrywały; brakowało ich u swobodnie poruszających się pasożytów, musiały więc uledz ściągnięciu.

Inny znowu chory, który leżał w tymże samym pokoju, 30 letni mężczyzna, na 14 dni przed wykryciem wspomnionych molików uskarżał się na silne swędzenie skóry, i jakkolwiek u tegoż prócz znaków ze zdrapania pochodzących molików nie znaleziono, to jednak nie ulega wątpliwości, że przytoczone objawy od nich pochodziły, gdyż choroba natychmiast ustąpiła, skoro wyniesiono bukiety kwiatów, z którémi moliki dostały się do pokoju.

Gudden nie stwierdza podania Küchenmeister'a, ażeby molik żniwiarski zagłębił się w bliskości korzeni włosów, gdyż spotykał zawsze swobodne cebulki włosowe i wolne od molików, jako też ich torebek. Siebold twierdzi, że molik żniwiarski w dotychczas znanéj formie z sześciu nogami nie jest rozwiniętym pasożytem, lecz podobnym się staje na wzór innych molików (*acarina*), dopiero w skutek tak zwanego linienia się, otrzymuje 4 pary nóg i organa płciowe, że jednak to linienie się odbywa się w innych warunkach życia. Może być, że molik żniwiarski jest niewykształconą formą innego molika (Trombidium).

Przyczynek do nauki o moliku żniwiarskim podaje jeszcze prof. Krämer z Gettyngi (*Virch. Arch. LV. p. 354. 1872*). Znalazł on moliki u kreta, myszy polnéj, nietoperza, jako też u mszycy roślinnéj, żyjącéj na bzie czarnym (*sambucus nigra*), a więc podaje 4 nieznane dotąd źródła molików i to w rozmaitéj porze roku (maj, lipiec, październik), tym sposobem nazwa molika żniwiarskiego niezupełnie jest usprawiedliwioną.

Z rysunków wyjaśniających i spisów anatomicznych okazuje się, że te pasożyty odpowiadają rozmaitym gatunkom Trombidium. Że molik nierozwinięty jest bezpłciową i niewykształconą formą Trombidium wykazuje wielkie podobieństwo w wytworzeniu narządu ust, a mianowicie właściwe ukształtowanie dwóch ostatnich członków mackowych (*Palpenglider*), gdzie przedostatni członek uzbrojony mocnym zponowatym paznokciem zdaje się być zakończeniem macka, gdy tymczasem ostatni członek mackowy znajduje się pod paznokciem w postaci dodatku albo wyrostka wrzecionowatego. Daléj przemawia zatem podobieństwo szczęk, które u obudwu kończą się mocno zakrzywionym paznokciem, jako też umieszczenie 2 oczu na grzbiecie. Jednakże oczy znajdujące się u molika na grzbiecie są mało wzniesione i więcéj płaskie, u Trombidium zaś osadzone na szypułce i więcéj na przednim końcu ciała; macki (*Palpen*) u molika prawie takiéj wielkości jak i szczęki, tymczasem u Trombidium znacznie dłuższe, i wreszcie ostatni członek mackowy u molika przedstawia się jako nieznaczna wyniosłość brodawkowata lub pęczkowata o szerokiéj podstawie, opatrzona szczecinkami i nieco tylko wychylająca się z pod paznokcia, u Trombidium zaś, jako dodatek formy wrzecionowatéj lub klinowatéj.

Tak znaczne różnice nie zdarzają się między poczwarkami i płciowo dojrzałemi u innych molików (*Sarcoptiden, Tyroglyphen, Glyciphagen* i t. d.); przeciwnie bowiem, wykszałcenie narządu ust jest tu zupełnie zgodne; te stosunki przeciwko podobieństwu molika i Trombidium budzą podejrzenie, jakoby nie należały do jednego gatunku, témbardziéj, że nie obserwowano między niemi form przejściowych, i że nigdy nie spotykano ich razem.

Podanie Gudden'a, że molik wpija się swą trąbką w skórę, lecz oszczędza zawsze cebulki włosowe, sprzeciwia się wcześniejszym obserwacyom, potrzebuje jednak jeszcze potwierdzienia; nie mógł także kr. wykazać tak wielkiéj trąbki ssącéj, jak przedstawia na rysunku

Godden, chociaż nie można o tém zupełnie powątpiewać. Wreszcie Kr. wraz z Gudden'em uważa za nieprawdopodobne, aby większe osobniki miały przedstawiać samic, a mniejsze samce; gdy jednak części płciowe nie są rozwinięte, ani też zarysowane, to Kr. radzi rozróżniać w tym razie te pasożyty jako *Leptus major* i *minor*.

Z pomiędzy rzadszych form molików u człowieka Kr. obserwował u dziecka cierpiącego na swędzącą wysypkę skórną, nowy gatunek pasożyta *Dermanyssus*, który prawdopodobnie pochodził od chowanych w domu ptaków. W dalszym ciągu przypomina wypadek podany w „Gartenlaube" 1863 r. p. 23, że pewien kupiec cierpiał z powodu niezliczonéj ilości zwierzątek pająkowatych, które pochodziły z gniazda 3 nieżywych jaskółek i przez otwór w murze dostały się do pościeli wspomnionego. Czyby te pasożyty były identyczne we znalezionemi przez Kr. w gniazdach jaskułczych—*Cheilctus*—nio podano.

O inwazyi mszyc drzewnych czyli sklepników (*Holzläusen*) wspomina Virchow (*Virch. Arch. LIV. p. 283. 1871*). Nauczyciel w Bölkendorf w bliskości Oderbeng'a (Neumark) od czasu reparacyi w domu 1870 r. w sierpniu, nawiedzony został niezmierną ilością owadów, które zagnieździły się w mieszkaniu: w meblach, odzieży i całém ciele u niego, nie mógł się ich pozbyć w żaden sposób, i zaczął coraz więcéj cierpieć na zdrowiu. Dr Gerstäcker poznały że to były pasożyt, zwany *Clothilla inquilina*, Hayden, i należały do familii mszyc drzewnych (*Psocinae, Neurop.*); pasożyt ten jest spokrewniony z mszycami papserowemi i psotnikiem bezskrzydłym (*Proctes pulsatorius L.*). Cierpienia wywołane temi pasożytami, jako też molikiem żniwiarskim nie są dotychczas należycie znane.

Jako pierwszy środek dla wyniszczenia wszy gnieźdżiących się w ubraniu (*pediculus vestimenti, Kleiderläus*) u biednych ludzi w polu, w czasie biwaku naczelny lekarz Dr Weyland z Worms poleca benzynę (*Militär-arzt VI. 8 Juni 1872*) Gdy W. nie posiadał odpowiddniego zakładu, aby można było oczyścić odzież od niezliczonéj massy robactwa w ciepłocie 70—75°R., rozkazał po bitwach 16 i 18 sierpnia 1870 r. znieść rannych dotkniętych robactwem do lazaretu barakowego w Worms, wszystkie rzeczy rozkazał zlać obficie benzyną, umieścił w skrzyni mającéj 5 stóp wysokości, tyleż szerokiéj i głębokiéj i zamknął bez przystępu powietrza. Gdy po 2—3 dniach rzeczy wyjęto, wszystkie wszy zostały absolunie wytępione. Po należytém upraniu i wysuszeniu owych rzeczy, były zaraz przydatnemi do użycia i od benzyny bynajmniéj nic nie ucierpiały.

Przeciwko wszy gniezdzącéj się na głowie (*pediculus capitis, Kopfläus*) Dr Louis A. Duhring (*Philad. med. Times. 11. Dec. 1871*) podaje jako najlepszy środek, olejek skalny (*petroleum*). 50 letni mężczyzna, od lat 5 cierpiał na swędzące wyrzuty skórne na głowie i niedomyślając się wcale powodu, natarł głowę olejkiem skalnym w ilości jednéj łyżeczki od kawy i następnie obwiązał głowę. Wszy zostały wytępione, dla usunięcia pozostałych jeszcze gnid zalecono kąpiele alkaliczne i mechaniczne oddalenie tychże za pomocą gęstego grzebienia. Pryszczyca szybko się zagoiła po zastosowaniu maści łagodzących.

„O powstawaniu *Dermanyssus avium* u człowieka" napisał Antoni Wagner rozprawę inauguracyjną (*Greifswald 1873*), w któréj uwzględnia wszystkie dotąd znane wypadki w literaturze, podaje spostrzeżenia: Bory'ego, Duméril, Simon'a, Vogel'a, H. Itzigsohn'a i 2 wypadki prof. Landois.

Pewna kobieta, która często odwiedzała izbę, w któréj się chowały kury, kilkakrotnie późniéj cierpiała od owadów tamże się znajdujących i za każdą razą pozbywała się tychże za pomocą proszku perskiego: przeniesione jednak zostały od niéj na dzieci, całą familię Dra B., oraz dostały się do szafy z bielizną; były one przyczyną bardzo przykrego swędzenia skóry, z powodu jednak częstéj zmiany bielizny, nie przyszło do wysypki.

Inna znowu kobieta dotkniętą została wspomnionym pasożytem w wychodku, którzy cienką i porysowaną ściauą oddzielonym był od kurnika. Ścisłe badanie tych pasożytów wykazało zupełną zgodność z *Dermanyssus avium*. W. podaje znaki odnoszące się tylko do samicy: żyjątko to było brunatne, pokrycia ciała bruzdowane z licznemi delikatnemi włoskami: długość tułowia wynosiła 0,8 mm., szerokość piersi pomiędzy 2 i 3 parą nóg 0,43, część tylna w środku 0,35, głowa stożkowata miała 0,17 długości i 0,1 szerokości, różki (*palpen*) 0,17 długie, włoski kłójące 0,25 długości, 4 pary nóg miały 0,63, 0,53, 0,5 i 63. Na członkach końcowych nóg znajdowaly się 2 małe haczyki, przykryte płaskim wyrostkiem, 3 para nóg skierowana była ku przodowi, 4-ta zaś ku tyłowi.

Samiec świerzbowiec (*sarcoptes scabiei*) u człowieka, jak wiadomo, odkryty został przez prof. Krämer'a z Gettyngi w r. 1845. Różni się tém od samicy, że jest znacznie mniejszy, że zamiast długich włosków na ostatniéj parze nóg, jako też i na przednich nogach, posiada banieczki przyczepne (*Haftscheiben*). Prawo pierwszeństwa tego odkrycia podniesione przez Lanquetin'a i Bouguignon'a w r. 1852, zostało odrzuconém przez Fürstenberg'a i Gudden'a jako nieuzasadnione. Jednakże późniéj w r. 1864 Hebra postawił wątpliwość czy nie pierwéj już Eichstedt jeżeli nie współcześnie z Kr. wykrył samca świerzbowca. Krämer (*Virch. Arch. LV 5 i 4. p. 330. 1872*) wykazuje jednak, że świerz-

bowce uważane przez E i c h s t e d t'a (*Frorip' neue Not. 1846*) za samca nie tworzyły chodników, lecz tylko siedziały w małych jamkach, okryte cienką warstwą naskórka, były mniejsze niż w chodnikach znalezione, ciało podzielone było na wyraźne odcinki i stosunkowo dość długiemi włoskami opatrzone—w rzeczywistości były to tylko młode samce. Pominąwszy, że E i c h s t e d t nic zupełnie nie wspomina ani o charakterystycznych banieczkach przyczepnych na ostatniéj parze nóg u samców, ani też o prąciu wsuwającym się lub okręcającym przy spółkowaniu, a umieszczonym między tylnemi nogami, to jednak znajduje się obserwowany przez niego wyrostek ciernisty poza kiszką stolcową na grzbiecie pośród tak zwanéj ciernistéj korony, który on uważa jako organ mięszany (prącie lub łechtaczka), co R o b i n nazwał *Piquant impair a Bourguignon Poim filamenteux*, a który to organ jest właściwie wywróconą pochwą i przebijającą kresa pomiędzy tylnemi nogami pod mostkiem jest tylko szparą podłużną otwierającą się na zewnątrz jajnika, a zatem znajduje się tylko u płodnych samic, nigdy zaś u samców, nimf lub poczwarek. Podania H e b r y, że obserwował 2 świerzbowce w czasie spółkowania leżące jeden na drugim, mogą pochodzić tylko z błędnéj obserwacyi, gdyż świerzbowce również jak i inne do téj familii należące, nigdy na sobie nie leżą, lecz stykają się tylko tylnym końcem ciała i przedstawiony rysunek przez H e b r ę bardziéj zdaje się przedstawiać linienie samców świerzbowców.

Lekaz wojskowy M. J. P. M é g n i n (*Journ. de l'Anat. et de la Physiol. VIII Juillet et Août. 1872. p. 337*) opisuje nowy gatunek świerzbowca pod nazwą *Symbiotes spathiferus*. Rodzaje *Symbiotes, Psoroptes* i *Sarcoptes* należą do gruppy roztoczy (*acaridae*), które powodują rozmaite formy zdrapań i strupów, gdy tymczasem *avicolae* i *detriticolae* należą do familii świerzbowców, gnieździą się w piórach ptaków, martwych zwierzat i substancyi roślinnych. Nazwę *symbiates* podał pierwszy G e r l a c h w r. 1857, pierwéj zaś jeszcze H e r i n g w r. 1838 tę samę formę nazwał *sarcoptes bonis*. Następnie D e l a f o n d temu roztoczowi udzielił nazwę *sarcoptes* lub *sarcodermatodectes caprae*, a F ü r s t e n b e r g go nazwał *dermatophagus*, wreszcie R o b i n 1869 r. wznowił nazwę G e r l a c h'a *Sarcoptes*.

Znaleziona przez M. u 4 letniego konia forma *s. spathiferus* odróżnia się od innych znanych gatunków *symbiotes* następnemi cechami. Gdy bowiem w gatunkach dotąd opisanych, włoski na okolicy podbrzusznéj u samców znajdują się tylko pojedynczo, u *Symbiotes spatiferus* tworzą dwa gruppy, z których jedna utworzona z pojedynczego długiego włosa, druga zaś składa się z trzech częściowo zlepionych włosków, z nich dwa połączone z sobą delikatną pochewką; samiec na końcu grzbietu posiada trapezowaty, ziarnisty pancerz chitynowy i na tarsie (*tarsus*) trzeciéj pary nóg, podobnie jak samiec *Sarcoptes* opatrzony małym szypułkowatym haczykiem dwudzielnym, gdy tymczasem *Symb. bovis*, według F ü r s t e n b e r g'a, posiada dwa oddzielne haczyki. Wreszcie samice i młode zwierzątka noszą ziarniste *plaques* na wardze górnéj (*epistome*), i które dotąd również nie są opisane, jednak M. uważa za prawdopodobne, że obserwowany przez niego *Symb. spathif.* identycznym jest z *Symb. equi* opisanym przez G e r l a c h'a, lecz ten ostatni nie podał ściśle odróżniających znaków od *Symb. bovis*.

Chcących poznać szczegółowo opis anatomiczny organów zewnętrznych i wewnętrznych odsyłamy do oryginału, tu zaś robimy tylko wzmiankę, że samiec leni się 4 razy, a samica 5 razy. Obudwu rodzajom są wspólne: 1) kształt jaja, 2) kształt 6-cionożnéj poczwarki, 3) postać nymf 3 nożnych bez organów płciowych. Z tych pochodzą 4: *a*) dojrzałe, *b*) samice bez części płciowych zewnętrznych i z tych ostatnich znowu po ostateczném linieniu się i parzeniu, *c*) samice pciowe i jaja zawierające *Symbiotes* lubi życie towarzyskie: zwierzątka obsiadają znacznemi massami nogi u konia i wywołują bolesne swędzenie. M. nie potwierdza spostrzeżeń F., jakoby te pasożyty żywiły się warstwami naskórka, że je obejmowały szczękami i żuły za pomocą zębów osadzonych w żuchwie. Nie posiadają one bowiem żadnego przyrządu do żucia; żuchwy służą tylko do rozrywania naskórka i obnażenia skóry, i zgodnie z tém żołądek zawiera tylko surowicę, nie zaś łuszczki naskórka. Ztąd więc i nazwa użyta przez F. *dermakophagus* jest niewłaściwą.

M. J. P. M é g u i n (*Journ. de l'Anat. et de la Physiol. X. p. 225. Mai et Juin 1874*) opisał także inny rodzaj pasożyta, zwanego *Hypopus* (D u g è s), *Homopus* (K o c k), lub *Trichodactylus* (L. D u f o u r). Pasożyt ten jest nadzwyczajnie w państwie zwierzęcém rozpowszechniony, znajduje się nietylko u wielkich i pomijających sutkowców (słoń, bydło i t. p.), ale i u najrozmaitszych owadów (muchy, chrabąszcze i t. p.), u człowieka jednak dotychczas nie był spostrzegany. Powtarzamy raz jeszcze, że co się tyczy opisu owego zwierzątka odsyłamy do oryginału, tu chcemy tylko zwrócić uwagę na interesujące wyniki, jakie M. otrzymał w swych doświadczeniach za pomocą karmienia i chodowania.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Redaktor i wydawca Prof. Dr. **Girsztowt.**

Druk.Gaz. Lek.Ul. Sto Krzyzka N 9. Дозволено Цензурою, Варшава 25 Августа(6 Сентября) 1876.